Rok III. Nr. 58 (475) Wtorek 28 lutego 1933 roku CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

Redakcja i Administracja: Wilno, Zawalna 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-52, Admin. 228. Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 82.218. W sprawach dotyczących zmian pobytowanego a-ru 15 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wjazd milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicznie 50 proc. drożej. Ogłoszenia i telegramy o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację z konieczności dowolne. Za dostarczenie numeru dowodowego 15 gr.

Polscy zwolennicy oddania Pomorza

Wczorajsze depesze „Iskry" przyniosły wiadomość o „apelu", jaki wydała polska partja komunistyczna na Śląsku i Pomorzu, żądając oddania tych ziem Niemcom, stwierdzając ich niemieckość. O, nie myślimy się wcale oburzać, ani dziwić. Nie my oddawaliśmy się złudzeniom „spolszczenia" komunizmu. To samo mówiła niedawno w Sejmie komunistyczna posłanka Ignasiak. To samo mówią dziś ulotki, rozrzucane po haldach Górnego Śląska. W tych dniach, gdy w Niemczech rządzi i tępi komunistów najzaciętszy ich wróg, w tych właśnie dniach komuniści polscy niesłychanie głośno proklamują konieczność oddania Niemcom naszych prowincyj. Jest pewien sens tej gry, jest jej polityczna logika:

W ostatnim czasie demokratyczny, burżuazyjno lewy „Berliner Tageblatt" zamieścił trzy artykuły wstępne, w których mówił o Śląsku, Pomorzu, Wersalu. Organ ten jest organem społecznie umiarkowanym, ale organ ten w wielkim plebiscycie, jaki się dokonywa w Niemczech pod hasłem: na prawo czy na lewo, opowiedział się lewo. Z całą socjaldemokracją niemiecką zbliżył się do frontu, którego trzonem są komuniści. Front o wielu odcieniach, różniących ogromnych, ale niemniej jeden front. Właśnie teraz „Berliner Tageblatt" przypomina rzeczy, o których myślano, że nigdy co do ich wypowiadania nie przyścignie obozu Hitlera. Właśnie dziś komuniści i polscy i niemieccy przypominają sprawę prowincyj polskich głośniej, niż to czynią tamci. Te rzeczy biją w oczy. Te rzeczy są jasne. W tej chwili toczy się w Niemczech rozgrywka między komunizmem a jego wrogami. Atakującymi są tamci, przewagę mają tamci. Przewaga ta grozi zniszczeniem najsilniejszego poza Rosją obozu komunistycznego świata, grozi zniszczeniem tej armji komunizmu, która szturmuje kluczową pozycją Europy. Na pomoc jej trzeba rzucić co tylko można Pieniądze, ludzi, pociągnięcia. Trzeba pociągnięciami obudzić do komunizmu sympatje, jakich jeszcze komunizm nie zdołał obudzić. Trzeba obiecać, że po zwycięstwie komunizmu nad jego wrogami Niemcy otrzymają to, o czem marzą, to, co stracili. I oto komuniści polscy rzucają: oddamy wam Śląsk, oddamy Pomorze. Czemżeż takie obietnice zlicytuje ten biedny Hitler? Czy z sympatji dla nie go ujrzy się polskich nacjonalistów, obiecujących to samo, co „apel" i posłanszyni Ignasiak?

Fakt tych obietnic uważam za bardzo szczęśliwy. Dobrze się stało, że oddania Pomorza Niemcom domaga się komunistyczna posłanka, świetnie się stało, że na Śląsku, gdzie Niemcem jest fabrykant, a Polakiem robotnik, rozrzucają komuniści proklamacje za oddaniem tej ziemi Niemcom. Ułatwia to grę, daje to znakomitą ilustrację wywodom wrogów komunizmu. Machnęło to cebrem lodowatej wody po łbach naszych domowych zwolenników „komunizmu narodowego". po papierowych snach „Legjonu Młodych" z jesieni (i nie z jesieni) zeszłego roku, kiedy to jasno i wyraźnie powiedziano, że Polska winna wejść w skład gospodarczy i polityczny, cokolwiek samodzielniejszy Sojuza Sowietskich Socjalisticzeskich Respublik. W glidzie partyj komunistycznych świata partja polska stoi pod każdym względem na szarym końcu. Godząc się na rewolucję komunistyczną w Europie, ofiarowywać musi połowę Polski Rosji, połowę Niemcom. Nigdy z tego dość jasno nie zdawaliśmy sobie sprawy, że komunistyczno - polityczna koncepcja przyszłej Europy jest To ni mniej ni więcej, jak transpozycja koncepcji Fryderyka i Katarzyny drugiego rozbioru Polski. Komunistyczne Niemcy, to jednak bądź co bądź Niemcy ze Śląskiem, Pomorzem, Austrją, jeśli nie więcej. Komunistyczna Polska, to Polska bez Pomorza, Śląska, Wileńszczyzny, Wołynia, Małopolski Wschodniej — jeśli nie mniej. Od czasów Radzymina nie zmieniło się nic. Żałujemy. Najszczrzej, najgoręcej pragnęlibyśmy w obecnej sytuacji, by pakt o nieagresji był stosowany na całej linji, by odciążył nas politycznie w chwili, na prężenia stosunków z Niemcami. Tak nie jest.

W walce o utrzymanie swych sił niemieckich rzuciła Moskwa obietnicę oddania polskich prowincyj Rzeszy. O, nie my się łudzimy „niezależnością" na szego komunizmu. Nie my mamy złudzenia, dlaczego zrobiono to, dlaczego zrobiono to teraz. Tem silniej w rozgrywce niemieckiej musimy stać po stronie wrogów komunizmu, choć ta strona jest obozem Hohenzollernów, obozem Hitlera. Możemy to uczynić ta śmiało jeszcze z jednej racji: oto nie podzielamy ani na moment złudzeń rozpowszechnionych w Polsce by rozgrywka niemiecka była dla tego obozu rzeczą łatwą.

K. P.

Wojna na Dalekim Wschodzie

Ofensywa japońska na prowincji Dżehol

WALKI O PRZEŁĘCZ PAI-SZI-TSU

PEKIN PAT. — O przełęcz górską Pai-Szi-Tsu toczą się zajadłe walki. Ataki japońskie pozostały dotychczas, pomimo swej gwałtowności, bez skutku. W szczególności miała ucierpieć kawalerja japońska, zmuszona ogniem chińskim do wycofywania się, pozostawiając

PEKIN PAT. — Główne dowództwo armji chińskiej ocenia swe dotychczasowe straty w bitwie o przełęcz górską Pai-Szi-Tsu na jeden tysiąc żołnierzy zabitych. Straty japońskie mają wynosić 600 zabitych. Chińczycy odparli wszystkie dotychczasowe próby Japończyków ofwładnięcia przełęczą.

„DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI"

PEKIN PAT. — Gubernator prowincji Dżehol oświadczył, że Japończycy będą mogli opanować podległą mu prowincję dopiero wtedy, kiedy wszyscy Chińczycy padną na polu bitwy.

Japończycy — oświadczył generał — mogą zabijać 10 Chińczyków, tracąc jednocześnie tylko jednego człowieka ze swych własnych szeregów, ale niech nie zapominają, że walczą obecnie z całemi Chirtami. Zobaczymy, jak długo potrafią to czynić.

KANONADA NA LINJI PEKIN — — MUKDEN

PEKIN PAT. — Na północnem skrzydle frontu, w odległości 50 mil od linji kolejowej PEKIN — MUKDEN, trwa bardzo silny ogień artyleryjski. — Główna chińska kwatera wojskowa w Pekinie ko munikuje, że dowództwo chińskie w razie, gdyby było zmuszone do wycofania się pod naporem wojsk japońskich i mandżurskich ‚liczy na stawienie poważnego oporu na linji Liag-Yuan.

TOKJO PAT. — Z Kaiin donoszą, że gen. Mogi posuwa się w dalszym ciągu kawalerja japońska pod dowództwem w kierunku południowym.

CHIŃSKA BRYGADA KAWALERJI PRZESZŁA NA STRONĘ MANDŻUKO

TOKJO PAT. — Siły japońskie i mandżurskie w dzielnicy Jehol zostały znacznie wzmocnione przez przejście na stronę niezależnego państwa Mandżuko generała Sziwen-hua, dowódcy brygady kawalerji. Fakt ten nastąpił w pobliżu ważnego punktu strategicznego, stanowiącego klucz do środkowego Jeholu.

Wojska generała Sziwen-hua, znajdujące się obecnie w Szifeng, przygotowują się do marszu na stolicę prowincji Jehol, której upadek spodziewany jest w ciągu kilku najbliższych dni.

Według informacyj, otrzymanych w Tokjo, w szeregach obrońców stolicy Czengteh panuje obecnie zamieszanie z powodu niepowstrzymanego naporu wojsk japońskich i mandżurskich, które już zajęły miasta Czao-yang, i Hsiawo. Niektóre oddziały japońskie i mandżurskie posuwają się ku ważnemu punktowi prowincji Jehol, Suiszubg. Według ostatnich wiadomości wojska chińskie opróżniły ważny węzeł kolejowy, Linguan, na linji Sui-Czung-Czengteh.

* * *

PEKIN PAT. — Według doniesień z terenu walk, w okolicach Tan-Jao toczy się gwałtowna bitwa. Oddziały ochotników chińskich usiłują przedrzeć się przez linje japońskie. Japończycy posuwają się naprzód w kierunku Czih-Feng.— Chińczycy okopują się i tworzą nowe linje obronne.

Anglja w sprawie dowozu broni na D. Wschód

LONDYN. PAT. — W Izbie Gmin odbywała się wczoraj dyskusja na temat zakazu wywozu broni na Daleki Wschód. Z ust obu zmaganną mową wystąpił minister spraw zagranicznych Simon. Wobec braku widoków na porozumienie Chin z Japonją, i wobec zamiaru rzekł Japonji, Wielka Brytanja popiera akcję Ligi Narodów. Z wyrdytu Ligi Narodów Anglja uważa za swój obowiązek wyciągnąć konsekwencje.

Gabinet brytyjski poczuwa się do obowiązku ogłoszenia zakazu wywozu broni zarówno w płaszczyźnie międzynarodowej, jak i indywidualnej. Anglja posiada pewną możność wykrzywienia u siebie kontroli nad wywozem broni, dzięki systemowi licencyjnemu.

W tej sprawie porozumiewa się obecnie Anglja z 6 rządami innych krajów, które są głównymi producentami broni i amunicji. W konsekwencji minister Simon oświadczył, że gabinet brytyjski, uważając za swój obowiązek moralny poczynić natychmiast kroki, utrudniające rozlew krwi na Dalekim Wschodzie, postanowił wprowadzić w życie zakaz wywozu broni zarówno w stosunku do Japonji, jak i Chin. Poczynamy od tego nie będą więcej udzielane licencje na wywozowe na broń i amunicję do obu walczących krajów. Wielka Brytanja chce być neutralną i pod żadnym pretekstem nie da się wciągnąć do wojen jakiegokolwiek udziału w zatargu.

Deklaracja Simona wywarła wielkie wrażenie w całym świecie politycznym. Osobliwszym jest decyzja Francji, Włoch, Czechosłowacji, Rosji i Niemiec, do których Anglja miała się zwrócić z podobną propozycją.

TELEGRAMY

P. KAZIMIERZ DUCH PODSEKRETARZEM STANU

WARSZAWA. PAT. — P. Prezydent ministrowi pod. na Sejm dra Kazimierza Ducha podsekretarzem stanu w ministerstwie Opieki Społecznej. Jednocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie Opieki Społecznej, Kazimierza Rolnowskiego, podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu. Dekrety nominacyjne podpisał p. Prezydent w Zakopanem.

LITWA PROTESTUJE...

RYGA, (tel. wł.) — „Lotwisu Beis" donosi, jakoby Litwa w najbliższym czasie miała wystosować notę protestacyjną do rządu łotewskiego z powodu ostatniego zabrzmienia umowy gospodarczej pomiędzy Polską a Łotwą. Nota ma być wystosowana wkrótce po powrocie ministra Zaunius z Genewy.

Ustawa o ustroju szkół wyższych

w senackiej komisji oświatowej

WARSZAWA. PAT. — W poniedziałek na posiedzeniu senackiej komisji oświatowej dyskutowano nad projektem ustawy o ustroju szkół wyższych. Pierwszy przemawiał minister WR i OP p. Jędrzejewicz.

PRZEMOWIENIE MINISTRA JĘDRZEJEWICZA.

Pan minister oświadczył, że nowa ustawa jest wynikiem bardzo dużego kompromisu. Mówca zaznaczył, że w rozmowach z nim profesorowie uniwersytetu wysunęli przedewszystkiem dwa zarzuty: naruszenie kompetencji oraz skudzielnych przez nr. 3 ustawy na korzyść ministra i stosunek ustawy do młodzieży.

Co do pierwszego zarzutu, to p. minister udowodnił już, że z punktu widzenia organizacji studjów, a więc tworzenia wydziałów, kierunki i zakładów, nowy projekt jest liberalniejszy od dawnego, bowiem minister skrępowany jest wszystkim wydziałem opinji senatu, będą wydziałów.

Co do sprawy młodzieży, opozycja stawia zarzut, że minister według nowej ustawy posiadać będzie znacznie większe uprawnienia i kompetencje. Jest to słuszne i to jedynie jest rzeczą gruntowną nową w projekcie ustawy zlaudzielnej. Istnieje pewna konieczność stosowania jednolitych norm w tym zakresie, podczas gdy dotychczas stosowane normy bardzo się różniły. Ta kep. Związek Strzelecki w jednej ustawi był uznany za organizację potrzebną, zasługującą na opiekę, w innych uważano go za szkodliwy i odmawiano legalizacji.

W dalszym ciągu p. minister m. in. podkreśla, że rektor Kutrzeba dawał się i wdawał, że przemawiamy jakby różnemi językami, a przecież całkiem to jednego pokolenia. Prof. Kutrzeba, mówiąc o tradycjach porozumienia, określił siebie jako liberała przedwojennej daty. Pan minister uważa, że również jest przedwojennej daty, ale wydaje mu się, że nie jest liberałem przedwojennym i może dużego dopatruje się on różnego języka.

Przed wojną konflikt między chęcią rozrostu szkoły i potrzebą podporządkowania się wspólnym celom istniał. Ten stan rzeczy był regulowany przez ustawy uborcze i w tych warunkach skazną i uprawnioną jeszcze była chęć wywalczenia jak najwięcej miejsca dla wolności i skrępowania jak najbardziej inicjatywy u góry. Stąd powstał pewien stały sposób myślenia. — Ustawa z roku 1920 jest tego najlepszym dowodem. Jest ona najliberalniejszą ze wszystkich podobnych ustaw. Twórcy ustawy tej uważali jakoby za najważniejsze zewnętrzne związek między szkołami a czynnikiem państwowym i to właśnie może najlepiej charakteryzuje to, co minister nazywa przedwojenną, bądź powojenną datą.

Olbrzymi pożar Reichstagu niemieckiego

Sprawca podpalenia komunista holenderski został ujęty

BERLIN PAT. — Dzisiaj o godz. 10 wieczorem w gmachu Reichstagu (parlamentu niemieckiego) wybuchł olbrzymi pożar. Budynek stanął nagle w płomieniach. Ogień ukazał się odrazu z czterech stron i objął całą kopułę gmachu. Słup ognia bił wysoko w górę, łunę widać było z wielkiej odległości.

Akcję ratunkową prowadziło 10 oddziałów straży pożarnej. — Urzędowo stwierdzono, że zaszedł wypadek podpalenia. Olbrzymi plac przed gmachem Reichstagu zamknięto kordonami policyjnemi. Ogłoszony został najwyższy stopień pogotowia alarmowego.

Dookoła placu Republiki gromadzą się tłumy. Wiadomość o pożarze rozeszła się momentalnie w całem mieście.

BERLIN PAT. — Do północy pożar Reichstagu trwa. Akcja ratownicza prowadzona jest z wielkiem natężeniem.— Zbiorowym wysiłkiem oddziałów straży pożarnej udało się częściowo rozszerzenie się pożaru zahamować.

Ogień wewnątrz gmachu poczynił ogromne spustoszenia.— Zarówno wielka sala posiedzeń parlamentu, jak kuluary i trybuny padły pastwą płomieni. Straty sięgają miljonowych sum. Zachodzi niebezpieczeństwo zawalenia się głównej kopuły.

Policja po wkroczeniu do gmachu ujęła osobnika, który przyznał się do podpalenia i oświadczył, że jest członkiem holenderskiej partji komunistycznej. — Przyprowadzono go pod silną strażą do prezydjum policji i poddano natychmiast przesłuchaniu.

Dotychczas ustalono już 6 miejsc, w których nastąpiło podpalenie i gdzie znaleziono jeszcze butelkę benzyny. — Przypuszczają, że podpalenie nastąpiło ogółem w 20 — 30 miejscach wewnątrz gmachu.

Ze strony dobrze poinformowanej biuro Wolffa donosi, że stwierdzenie faktu podpalenia przez komunistów pociągnie za sobą bardzo energiczne zarządzenia przeciwko ruchowi komunistycznemu.

Na froncie wyborczym w Niemczech

BERLIN PAT. — W ostatnią niedzielę przed wyborami do Reichstagu przywódcy wszystkich stronnictw przemawiali na wielkich zgromadzeniach przed wyborczych.

Po przemówieniu wicekanclerza Papena w Hamburgu oddziały Stahlhelmu urządziły capstrzyk, w czasie którego doszło do nowych starć. Ogółem naliczono 17 rannych — w tem 6 ciężko.

Zgromadzenie socjal - demokratyczne w Dortmundzie zostało przez policję rozwiązane. Oprócz zgromadzeń odbyły się w niedzielę liczne wielkie manifestacje hitlerowców.

W Magdeburgu odbył się marsz hitlerowskich oddziałów szturmowych, do których przemawiał między innemi syn byłego cesarza, książę August Wilhelm. W czasie narodowo - socjalistycznych manifestacyj urządzonych w Lipsku pod pomnikiem bitwy narodów, wygłaszano przemówienia przeciwko traktatowi wersalskiemu.

W czasie zgromadzenia narodowych socjalistów w Darmszlacie doszło, podobnie, jak w Wuppertal, do ostrego starcia, przyczem jeden hitlerowiec został zabity, w bójce z komunistami. Według dotychczasowych doniesień, w czasie nie dzielnych starć w Niemczech padło 3 za bitych. Po zgromadzeniu oddziałów Stahlhelmu pod Poczdamem doszło również do bójki z komunistami, przyczem 3 hitlerowców zostało ciężko rannych.

W Berlinie podczas wielkiej demonstracji hitlerowców doszło do ostrej wymiany strzałów z komunistami. Kilka osób jest ciężko rannych. Policja dokonała licznych aresztowań. Po demonstracji członków Żelaznego Frontu w Dreźnie doszło do starć z policją. Policja użyła broni palnej, raniąc ciężko kilku uczestników manifestacji.

ZAWIESZENIE PISM

BERLIN PAT. — Zarządzenie policji berlińskiej zawiesił do dnia 12 marca włącznie wychodzący w Berlinie codzienny organ polski „Dziennik Berliński".

BERLIN PAT. — Centralny organ partji komunistycznej „Rote Fahne" został ponownie zawieszony do 15 kwietnia.

724 TYSIĄCE BEZROBOTNYCH W SAKSONJI

LIPSK PAT. — Liczba bezrobotnych wzrosła w Saksonji do nienotowanej dotąd cyfry 724 tysiące.

Moratorjum bankowe w Ameryce

Większość banków zawiesza wypłaty

NOWY YORK PAT. — Sprawa moratorjum bankowego stanęła w całych Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym. Stanowe ciała prawodawcze w 20 stanach debatują nad zarządzeniami, uważanemi za konieczne, by przeciw stawić się kryzysowi. Gubernatorzy stanów Indiana, Missouri, Arkansas, Wisconsin podpisali zarządzenia, upoważniające do ogłoszenia moratorjum w czasie kryzysu finansowego. W stanach: nowojorskim, New Jersey, Vermont, Jawa, Nebraska zostały przyjęte ustawy zwiększające prerogatywy władz stanowych w celu okazania pomocy bankom i przyśpieszenia ich reorganizacji.

W Indianapolis banki ogłosiły ograniczenie wycotywania wkładów do 5 proc. aż do odwołania. W podobnej sytuacji znalazło się 7 banków- w Cleveland. — 4 banki w Kansas City połączyły się w jedną instytucję finansową. Suma ich depozytów sięga 5 miljonów dol.

W Akron ponownie otwarto 5 banków o ogólnej sumie depozytów 55 miljonów dolarów, z tem jednak, że można będzie wycofywać tylko 1 proc. wkładów oszczędnościowych miesięcznie. — Wycofywanie wkładów z rachunków bieżących handlowych jest również ograniczone. W Dayton City zawieszono czynności we wszystkich bankach na 3 dni.

WASZYNGTON PAT. — Henryk Ford miał rzekomo złożyć 8.500 tysięcy dolarów, przeznaczając tę sumę na reorganizację First National and Guardian Bank of Commerce w Detroit. Według pogłosek rzekomo z miarodajnego źródła, na ten sam cel miał przeznaczyć Reconstruction Finance Corporation 70 miljonów, Federal Reserve Board — 20 miljonów. Do akcji stabilizacji stosunków bankowych w Detroit mają się również przyczynić finansowe instytucje nowojorskie i chicagoskie sumą 20 miljonów.

NOWY YORK PAT. — Prezes rady administracyjnej National City Bank w Nowym Yorku Mitchell podał się do dymisji.

LONDYN PAT. — Prasa angielska szeroko zajmuje się kryzysem bankowym w Ameryce, wskazując na to, że przybiera on coraz większe rozmiary.— Sytuacja jest tak krytyczna, że aż 20 izb ustawodawczych poszczególnych stanów odbywało pomimo niedzieli obrady, aby uchwalić moratorja, które w niektórych wypadkach wchodzą w życie już z dniem dzisiejszym. Moratorja te są obliczone na to, aby chronić zarówno banki, jak i depozytarjuszy. W niektórych miejscowościach wprowadzono bony obiegowe, które są przyjmowane jako waluta wymienna.

Dalsze sukcesy Polaków w Westerowie

PRAGA, PAT. Na Tatrzańskiej Polanie, w ramach międzynarodowych mistrzostw Tatr, odbył się bieg ujemkowy na trasie długości 2000 m., z różnicą wysokości 200 metrów.

Startowało 58 narciarzy. Zwyciężył Polak, Stanisław Marusarz w czasie 4:34 sek. Drugim był Moeltzmeister (HDW. — Czech.) w czasie 4:40 sek.

W biegu międzetowym zwyciężyła drużyna polska w składzie: Stanisław i Andrzej Marusarze oraz Słowiński w czasie 2:15:56 sek. Na drugiem miejscu ukończył się drugi zespół Polski (Nowak, Sebiele, Stopka) 2:20:26 sek. Trzecie miejsce zajęła drużyna HDW.

PRAGA, PAT. — W ostatnim dniu narciarskich mistrzostw Tatrzańskich w Westerowie Polacy odnieśli dalsze triumfy, zajmując w ogólnej klasyfikacji trzy pierwsze miejsca i utrzymując mistrzostwo Tatr. W kategorjach dla pierwszej klasy zwyciężył Stanisław Marusarz z notą 224 i skokami na 51 i 54 m. Drugi był Breth, Czechosłowacja, HDW 199 (42, 47). Trzeci Roland z Karpatenverein 148 (37 i 31). W II klasie zwyciężył Mosith (z Karpatenverein) nota 215 (skoki 46 i 53 m.), drugim był Sołtys ze Związku Narciarzy Czechosłowacji 140 (26 i 27). W konkursie skoków do kombinacji pierwsze miejsce zajął również Stanisław Marusarz z notą 218 (41 i 44 m.) — drugim był Andrzej Marusarz — 210 (39 i 41), trzeci Breth (Czechosłowacja) nota 186 (33 i 33) zawodnik Słowacki. — Poza konkursem Stanisław Marusarz skoczył 61 metrów, lecz z upadkiem. W kombinacjach zwyciężył Stanisław Marusarz z notą 608 i zdobył tytuł mistrza Tatr na rok 1933.

Minister Beck u sprawozdawców zagranicznych

WARSZAWA. PAT. — Klub Prasy Zagranicznej w Warszawie wydał dnia 27 bm. w salonach Resursy Kupieckiej śniadanie na cześć ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

W śniadaniu wziął udział oprócz ministra Becka marszałek Senatu Raczkiewicz, ministrowie Zawadzki, Zarzycki, Lubkiewicz, zastępcy ministrów zagranicznych z zagranicznych ambasadorem Tarnowskim, podsekretarzem stanu Gałecki, Szembek, Doleżal, Lechnicki, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Sejmu i Senatu poseł Radziwiłł i senator Lubomirski, wyżsi urzędnicy ministerjalni oraz przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej.

Podczas śniadania powitał prezes Klubu Prasy Zagranicznej redaktor Birnbaum, podkreślając, że w Warszawie mimo kryzysu ekonomicznego, który również dotknął i dziennikarstwo, liczba korespondentów zagranicznych stale się zwiększa w ostatnich czasach. Niewątpliwie jest to następstwem zainteresowania, z jakiem się polska polityka zagraniczna w ostatnich czasach powszechnie spotyka. — Mówca zakończył toastem na pomyślność p. ministra Becka.

P. minister Beck w odpowiedzi zapewnił, iż Klub Prasy Zagranicznej zawsze będzie korzystał w swych pracach z poparcia ministerstwa spraw zagranicznych. Wobec trudności, istniejących dziś w życiu i polityce zagranicznej — mówił minister — dość często zmuszamy wino przypisanie się prasie. Ze swej strony chcielibyśmy się tu zatrzymać, do krytyki tu wyzbyją mi się zbyt łatwe. Prasa i jej rzetelna na pomocnicze wpływania życia politycznego, wyrażenia z samego życia i najściślej z niem związane. Dlatego też wymagania, ażeby prasa zachowywała jedynie tor starej ciotki, nowtorującej usmyślnych, są dość dziwaczne. Prasa polityczna wydaje mi się naturalniejszą i żywszą od prasy niezależnej. Cecha charakterystyczna, rzutem okresu jest niewątpliwie rzutem wzajemna nieufność zjawisk i cecha ich powszechność. Prasa odgrywa w tem niemałą rolę, bo poza łączeniem interesów różnych państw i narodów niesie sama wiadomość o poszczególnych wydarzeniach przyczynia się bardzo istotnie do rozsierdzenia ich skutków. Jeśli chodzi o trzeźwość i dzięki temu, nastawienie to zrozumie się, że i remedia na nie powstawanie są w dziedzinie jak najszerszej współpracy międzynarodowej.

—oOo—

SILVA RERUM

Doprawdy: uczeni językoznawcy zaczynają gorszyć maluczkich. Nowe wydanie pisowni polskiej, opracowane przez prof. Nitscha rozpętało istną burzę.

Stanowisko zwyłych śmiertelników w tej sprawie jest całkiem jasne: stwierdzają oni niedopuszczalność ciągłych, drobnych zmian, które ogromnie utrudniają opanowanie przepisów i wprowadzają chaos. Pragną oni przepisów mądrze trwałszych, chociażby pociągały one za sobą kardynalne zmiany.

Natomiast uczeni kłócą się wzajemnie, zarzucając jeden drugiemu niekonsekwencje, a nawet nieuctwo.

ABC (58) streszcza wyniki dotychczasowej dyskusji, w której wzięli udział profesorowie Nitsch, Rozwadowski, Lehr-Spławiński, Doroszewski, Bystroń i Szober, oraz p. Saloni.

Prof Szober ale ogranicził się do zastanowienia nad zmianą pisowni Akademii za do przejścia wyrazów razem i rozłącznie, ale przechodząc im swoją, jak się wyraził „prostą regułę”.

„Przyjmiki złożone pisemy w zasadzie rozłącznie. Jeżeli jednak jest jakaś wątpliwość, którym częściom ale występuje jako w wyrazie bądź inny gramatyczne, a więc przed rzeczownik: z wieczora, z rana, za dnia, z góry, z dnia, w tył, z poczatku, z powodu, po bacie, po macuszku, ale łącznie: zbiżdż, zdarzenie, przypadek, bardzo”.

Na to odpowiada prof. Rozwadowski:

„Cóż warta taka „prosta reguła”, skoro wcale nie? I tak ostatniy się np. nazwie (jest stare rzecz), a zmiana nazwy nazwy pisać odzikiem takie niewątpliwe zmiany, jak tymczasem,

grodzieńska

— POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE W dniu 28 lutego o godz. 18-tej w sali Sejmiku Powiatowego odbędzie się posiedzenie organizacyjne komisji rozwoju kina na Ziemi Grodzieńskiej Pokudzińskiego.

— POSIEDZENIE PKPR. — W dniu 3 marca o godz. 13-tej w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie rozdziału wykonawczego Powiatowego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym w Grodnie.

— CYKL ODCZYTÓW O WOJNIE GAZOWEJ I RATOWNICTWIE. Pragnąc jaknajszerzej opóźnić zapoznać z niebezpieczeństwem wojny gazowej i związanem z nią ratownictwem, Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża z bolesną pomocą lekarzy wojskowych organizuje cykl odczytów bezpłatnych z pokazami i przeźroczami, co drugą niedzielę po nabożeństwie.

Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę 5 marca o godz. 12.30 w kinie „Sztandar" przy ul. Brygidzkiej. Odczyt ten wygłosi p. płk. Piórko.

Następne prelekcje wygłoszą: mjr. Oktawa, kpt. Woźnick i płk. Grzegorowski. Zarząd PCK. prosi o jak najliczniejsze przybywanie i zaznajamianie się z tą ciekawą i ważną dziedziną.

— NARCIARSKIE MISTRZOSTWA GRODNA. — W dniu 26 lutego br. rozegrane zostały przez 7-my Okręgowy Zw. Narciarski zawody o mistrzostwo miasta Grodna w narciarstwie męskiej.

Trasa biegu wynosiła 12 km. 1-sze miejsce i mistrzostwo miasta zdobył Juszkiewicz Wacław w czasie 1 godz. 1 min. 10 sek., 2-gie Zemgorowski w czasie 1 godz. 4 min., 3-cie Maciułkiewicz 1 godz. 5 min. 48 sek. Czas dziewiątego zwycięzcy wynosi 1 godz. 12 min. 10 sek. Trasa biegu ustalilibyśmy ze względu na brak śniegu w okolicznych terenach.

Dźwiękowe Kino „APOLLO" Dominikańska 26.

Greta Garbo, Conr. Nagel

w wielkim dramacie erotycznym p. t. —

POCAŁUNEK

Dzieje mężatki niekochającej twego męża! Przejmy duszy współczesnej kobiety!!! Wstęp 49 groszy.

Kino „PALACE" Orzeszkowej 14.

NAJWSPANIALSZE ARCYDZIEŁO z „Grupy Wielkich Gwiazd Ekranu" p.t. —

Fanfary miłości

w rolach głównych LIONEL, BARRYMORE, MARY PHILBIN oraz DON ALVARADO

Film pełen mądrych. Sala dobrze ogrz. Wstęp 40 groszy.

Dźwiękowe Kino „POLONJA" Pocztowa 4.

Tysiąc wybuchów śmiechu na godzinę — wyciągu

HARRY LOYD

w najfantastyczniej komedji pełnej dowcipnego humoru oraz dźwiękowych epizodów p. t. —

„KINOMANJAK"

NAJDOWCIPNIEJSZY FILM NAJDOWCIPNIEJSZEGO ARTYSTY!

Wstęp od 49 groszy.

FIRMA RADJOWA „LINNIK"

Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186

Konto czekowe P. K. O. 82.157.

POLECA **ZA 160 ZŁ.** GOTÓWKĄ

5-lampowy odbiornik radjowy, z lampami głośnikiem akumulatorem, baterją anodową i sprzęłem antenowym

Przy zamówieniu należy wpłacić na P.K.O. N. 82,157 ok. 20. Przesyłka na zaliczeniem.

7-letni chłopiec spowodował śmierć matki

WILNO. — 27-letnia Michalina Tokarzewa mieszkanka wsi Uzdowo gminy michnowickiej od 4 lat była obłożnie chora. Poprawy lekarze nie rokowali, wobec czego Tokarzewa postanowiła odebrać sobie życie.

Jednak chora nie mogła się poruszyć, więc sprosiła swego 7-letniego tym Kazimierza, aby przywiązał a jej szyi sznur i uczepił za drzwi, tłumacząc chłopcu, iż w ten sposób szybko wyzdrowieje. Chłopiec niczego nie podejrzewając, uwiązał sznur — zaś koniec sznu ra przywiązał do klamki drzwi. W pewnej chwili do domu wszedł Tomasz Tokarzew, który ujrzał pociągniętą za klamkę od drzwi ściągnął z kółka związaną za szyję chorą. Go przerażony Tokarzew rzucił się w kierunku chorej, usiłując jej zdjąć sznur ze szyi, zdołał jej tylko stwierdzić, iż zona jego nie żyje.

Powiadomione władze śledcze przybyły na miejsce wypadku i ustaliły, że ks. Tokarzewa zmarła śmiercią nieszczęśliwą. Badany 7-letni Kazimierz Tokarzew w czasie badania zeznał, iż spełnił prośbę matki, gdyż zapewniała go, iż w ten sposób wyzdrowieje.

Pożegnanie ks. dyr. Gradzisa

Niesłusznie w lutym.

Wielka krzywda stała się dla mieszkańców Nieświeża i okolicy, gdyż zabrano nam księdza Grodzisa, dyrektora gimnazjum im. Wł. Syrokomli, którego przedstawiono na wybiór i odpowiedzialne stanowisko wicydyrektora gimnazjów do okręgu wileńskiego.

Od października ub. r. mówiono o tem, przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego zwracali do kuratorjum z prośbą, o pozostawienie księdza dyrektora na stanowisku w Nieświeżu; nie wysłuchano prośby i ks. dyrektor odchodzi.

13-go lutego ksiądz Grodzis opuścił Nieśwież, żegnany przez wszystkich bardzo serdecznie. Najpierw 9 tzn. ks. ordynat A. Radziwiłł wydał pożegnalne śniadanie na cześć księdza, żegnając go bardzo serdecznie przemówieniem, mówiąc o Jego zasługach, jako kierownika młodzieży przez wiele lat i jako działacza społecznego.

W sobotę 11 lut. 8-ma klasa żegnała serdecznie swego dyrektora herbatką.

Komitet zaś Rodzicielski, wraz z przedstawicielami wszystkich organizacyj i p. starostą Czechowiczem na czele, żegnał księdza w 22 tzn. w godzinie 7 wieczór, w sali gimnazjalnej, wypełnionej po brzegi.

Komitet Rodzicielski ofiarował księdu dyrektorowi album z dedykacją z widokami Nieświeża, gimnazjum i sal wykładowych.

Weber tego do książki dyrektor nie życzył sobie, by go żegnano bankietem, lub choćby kawą. Komitet zdecydował postanowił uwzględnić życzenia ks. dyrektora i zdecydowano żegnać Go w sali gimnazjalnej, wypowiadając dużo cieplych słów pożegnalnych, a dla upamiętnienia Jego nieszczęsnej i owocnej pracy, zebrano fundusz w sumie około niż 3 tysiące złotych, by odbytki służył jako pomoc dla ociemniałej młodzieży w gimnazjum lub jako zapomoga (w formie pożyczki) dla jednego z maturzystów z wybitnemi zdolnościami i postacią. Lista rozpoczęta i nosząca ofiarodawców, mającego od 5 złotych, będą wpisywane do specjalnej księgi, a organizacje od 50 złotych, herbu szlachetnych złotki nieokreślony.

Komitet ma zadbaje, że społeczeństwo pragnący z wykształcenia młodzież, gdyż dla młodzieży ks. dyrektora przez wszystkich byli i obecni pożegnaną wyżej swoje nazwiska, a suma złożonego gimnazjum przez 16 lat około 300.

Potrzebnie odbyło się w niedzielę 12 lut. o godzinie 7 wieczorem. Do odbyć przedpołudniowy wzięli udział Koła Rodzicielskiego p. Lipski jako starosta, jako przewodniczący, p. ks. dyrektora Józefa Myśliwskiego, pana prezydenta miasta Henrykowskiego 27 p. ul. Jerozolimskiego, p. Ludwika Narkiewicza-Jodko, przedstawiciela Gminy Żydowskiej Bocomskiego, poczem wszedł kolejno dyrektor, przy wejściu wszyscy wstali, witając Go do przewodniego stołu.

Piewcy przemówił na paru słowach, żegnając i dziękując za Jego owocną pracę p. starosta Czechowicz Wiktor.

Następnie pan prezydent miasta Henryk, w imieniu rady miejskiej, przemówienie b. wzruszone i ujęte w kilka formą, ofiarowując adres od Rady Miejskiej, w którym odwzięczano ofiarowania wydajności pracy. — Potem dowiedzo 27 p. ul. w kilku serdecznych słowach zebranemu działalność ks. dyrektora i miły stosunek z polskiem, ofiarowując pamiątkowy prezent Komitetu Rodzicielskiego p. Lipski, wywarce cześnie przez ks. dyrektora i Jego współpracę z Komitetem Rodzicielskim.

Następnym przemawiającym był p. Ludwik Narkiewicz-Jodko, który w swojem przemówieniu ujął całą działalność przez ks. dyrektora: 12 lat w Słucku, a potem w Nieświeżu.

Smutne dzisiaj i pamiętne! Dzień dzisiejszy jest dniem radości i smutku; radości, gdyż możemy się cieszyć, że kościół, Ja ks. Grodzisa otrzymo podług zasług i powiązano go na wyższe stanowisko wizytatora, jak również możemy się cieszyć, że społeczeństwo przekonało się, że młodzież umie ocenić, kto do niech idzie z sercem, dowodem tego obecny dzień i smutek, że odchodzący ks. dyrektor odchodzi od nich, radosna jest także myśl, że skoro w jednem gimnazjum kierować ks. dyrektora dał tak pozytywne rezultaty, to kierując obecnie 6-ciu uczelniami, dyrektor Jego pracy będzie o wiele większy, a dzisiaj smutku dlatego, że odchodzi od nas wybitna jednostka i ojciec młodzieży.

Pewnie wielce ochwał się wszecz o dzieci wielu, kiedy mieszy wszyscy, jak trudne były wczoraj dla uczącej się młodzieży w szkołach rosyjskich, szczególnie z nich na kresach, jak przedstawiono nie tylko wypowiadnie się o przyszłości do Polski, lecz nawet nie powiedzno mówić po polsku. Ofia młodzież polska była nacierana, gdyż się wielu przy tem się skarpi. Bywając często w Słucku, obserwowałem szczególnie, co się dzieje w tamtejszem gimnazjum.

Jednak i dla słuckiej młodzieży zawitała jutrzenka. W 1908 roku został mianowany, jako prefekt gimnazjalny młodzieżki ks. Jan Grodzis. Nie chciało się wierzyć, że taki młody, a ma na sobą skończoną akademję.

Kolegia Grodzis, posiadamy wartości, w jakich się znajduje młodzież polska i posiadamy duchu młodzieży, zwrócił gorącej się do siebie i w bardzo prędkim czasie, młodzież była zorganizowaną, lecz nie do jakiejś pracy antypaństwowej, lecz utwiadomiona narodowościowo, z którym czem młodzież słucka odnosiła się z wielką uwagą do swego umiłowanego księdza prefekta, pomimo, że był wymagający, surowy, lecz zawsze sprawiedliwy. Cecha jednak księdza Grodzisa było odnoszenie się do wszystkich narodowości tolerancyjnie i może dla nas wielce zazyjalna, pomimo, że widziały wielkie patrjotyzmy na młodzież polską i robiły przykrości księdzu prefektowi, jednak nie zmusiły go ze Słucka w przeciągu 12 lat. W roku 1913 chciano go zabrać ze Słucka, gdyż się, kolegia biskup Łozińskiego, poznawszy niezwykły fakt i kolegjancie księdza Grodzisa, chciał go zabrać na profesora do seminarjum duchownego, jednak, nawet bez wiedzy księdza, udało się uprosić ks. biskupa o pozostawienie ks. prefekta w Słucku, które go owocnej działalności.

W 1918 roku przyszły do Słucka wojska niemieckie. Skorzystaliśmy z tego i otrzymaliśmy prawo otwarcia polskiego czteroklasowego progimnazjum.

Spiesznie otworzyliśmy skromny kolegi w kilkoroczych murach, mieszczących do kolegia i we wrześniu 1918 otwarto progimnazjum, w którem najpowszedniejszy

A. ŚWIDOWA. 20)

W mroku zamkniętych okiennic

ROZDZIAŁ XXIV

OSTATNIA STAWKA

Koniec marca. Szerokim snopem wpa dają promienie słońca do dużego gabinetu Knoppa, rozsypują się wesoło wśród stosu papierów i ksiąg, zaglądają na półki, pełne książek i zatrzymują się, jak by zdziwione na dwóch ponurych postaciach ludzkich.

Co to? Cała przyroda się cieszy, rośliny nowemi sokami pęcznieją, ptaki wyśpiewują pieśni na chwałę Boga, a tu człowiek siedzi oparty łokciami o stół, z głową w dłoniach, nawet oczy ma zamknięte, jakby na słońce wiosenne nie chciał patrzeć.

A drugi stoi przy drzwiach, jakiś bezsilny, ponury i milczący... Wzdycha ciężko i pyta:

— Więc pan daje mi swobodę działania?

— Naturalnie, Zenin, ale pan sam nie jest pewny: może chłop co innego ma na sumieniu?

— To ostatnia stawka, panie naczelniku, jeżeli i to się urwie — nie zobaczy mnie pan więcej!

— Wstydź się pan, nawet myśleć tak panu nie wolno. Ma pan staruszkę matkę pod opieką, a słyszałem, że i narzeczoną. Cała młodość, życie przed panem: — uspakajał szef, prostując się w fotelu. On również zmienił się w ciągu tych miesięcy. Włosy na skroniach pobiałały mu, na czole głęboka zmarszczka, oczy przygasły — niema już w nich dawnej energji i życia.

— Staruszka — matka patrząc na mnie, siły do życia traci — odpowiedział z głębokim smutkiem Zenin. — Jeżeli ta sprawa się nie uda, skończy się moja karjera życiowa. A młodego życia mojej narzeczonej nie chcę wiązać z takim, jak ja pechowcem.

— Tak, przeklęta, zaczarowana sprawa! Szczęście to jeszcze, że znalazła się ta służąca z restauracji naprzeciw mieszkania Brandta! Zeznała ona, że od stacji tramwajowej szła za nim, zazdrosząc bukietu, a w domu spojrzała na zegarek, bo była obowiązana wrócić na dziewiątą. Dzięki temu świadkowi udało się ustalić alibi Brandta — nie będziemy więc go mieli na sumieniu! To wszystko zaszło w czasie pańskiej nieobecności i Brandt został uwolniony. Ale czyżby podróż pańska nie dała żadnych rezultatów?

— Całe południe nietylko objechałem ale i obszedłem. Byłem we wszystkich wioskach, gdzie mieszka ktoś z krewnych Anny. Ale ten człowiek zginął jak kamień w wodę.

— Ale dlaczego pan chce teraz wprowadzić policję do domu noclegowego Kuroczkina?

— Od dwóch nocy, nocujemy tam z Orłowskim. On też zamęczony już jest tą sprawą. Zauważyliśmy tam jednego pijanego chłopa. Widać odrazu, że coś mu dolega. W dzień pije w szynku sam jeden a na noc idzie do Kuroczkina.

Oczy mu błyszczą, jak u wilka. Na ludzi patrzy z przerażeniem, a jak zaśnie nad razem: rzuca się bredzi, krzyczy. A wyglądem jego zgadza się z opisem brata Anny. Dziś położymy się obok niego: może coś podsłuchamy.

— Bądźcie bardzo ostrożni, żeby was nie poznali — to niebezpieczny dom noclegowy, zbierają się tam najgorsze męty.

— W razie niepowodzenia, niech pan nie wpada w rozpacz. Niech pan pamięta ulubione przysłowie doktora Karpowa: „Prawda, jak oliwa, zawsze na wierzch wypływa"! — próbował żartować Knoppe. — No, może pan iść.

Zenin ukłonił się i wyszedł.

Knoppe odprowadził go niespokojnem spojrzeniem.

— Co to jest? Niepodoba mi się to jego przygnębienie! — myślał Knoppe, — czyżby jeszcze raz miała się polać krew w tej przeklętej sprawie? A i inna sytuacja nie do pozazdroszczenia. Kryty kują, że sprawę w młode ręce oddałem, a gdzież oni znajdą lepszego i zręczniejszego człowieka?

Zadzwonił.

— Dziś nikogo więcej nie przyjmuję, niech tylko dyżurni zostaną.

D. C. N.

Dziś ostatni dzień! Przebojowa Rewja: **DO GÓRY NOGAMI** na ekranie **ZŁOTY MOLOCH** z pięknym JOAN BENNET

Jako Sensacyjna Premjera Najaktualniejszego Filmu Świata

GENERAŁ CZENG

DŹWIĘK JAK KINO **CASINO** Wielka 47.

Dziś premjera! Film, który przewyższa wszystko widziane dotychczas! Niebywała techniczna zdobycz Mistrzowska reżyserja! Pełna napięcia gra z życiem!

Eskadra Straceńców

Richard Dix, przepiękna Mary Astor, w ostatnim Dorothy Jordan i bohater filmu Kirk Douglas

Jeszcze raz Czas. Nad program: Uzupełnienie dodatki dźwiękowe. Seanse: 4, 6, 8, i 10.15. Pocz. o g. 4, 6, 8 i 10.15 w św. c.

Dźwiękowe Kino **Helios** tel. 928

Film, który zachwyci i zachwycił cały świat

Sława Polski **JAN KIEPURA** w najgłośniejszej swej kreacji

PIEŚŃ NOCY

Wielkie piękne muzyki, wielkie dobro: film nad to pełne zadowolenie, oglądając fenomena tego polskiego Caruso. Przeciętna natura Słowiańczyk — Na wszystkie seanse balkon 49 gr. Parter od 1 zł. 80 gr. na pozost. od 90 gr. Początek seansów o godz. 4, 6 8 i 10.15.

Na scenie: **Pożegnalny Benefis** Ulan, publ. S. Beliego **Romanse cygańskie** Przeboje 1933 r. udział biorą Hanka Runowiecka, A. Sochocki. Kwiaty na cześć Artysty! Serwujcie!

Dziś światowa premjera. Chluba kinematografji, bożyszcze kobiet, niezapomniany „POGANIN".

Pan RAMON NOVARRO

w najnowszym monumentalnym filmie egzotycznym

„SYN INDYJ"

Wielka epopea miłosna przewyższająca „Poganina". Wielkie orjentalnemi tęsknemi pieśniami. Nad program: Uroczmacone dodatki dźwiękowe: Seanse: 4, 6, 8, i 10.15. Z powodu wysokiej wartości artystycznej uprasza się o przybycie na początek seansów. Bil. hon. i bezpł. nieważne.

tel. 528

Dźwiękowy Kino-Teatr **„ŚWIATOWID"** Mickiewicza 5.

Dziś. Potężny 100 proc. polski film śpiewno dźwiękowy. Nawiązany przebój produkcji polskiej według słynnej powieści Polska mowa. Polski śpiew. Polska muzyka.

W rol gł. **Krystyna Ankwicz i Mieczysław Cybulski**

ELIZY ORZESZKOWEJ CHAM

Kino-Teatr **„ADRIA"** Wielka 26

Dziś! Film cudów i zachwytu!

potężny egzotyczny dramat owiany oparami haszyszu, misteryj egzotycznych. Tajemnice Dżungli Afrykańskich, Dzikich Bestyj i Wybuchów Wulkanów, w rol. gł. CHARLES BICKFORD i ROSE HOBERT. Nad program: — Nowe dźwiękowe dodatki GABRJELI ZAPOLSKIEJ. MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ. W rol. gł. DELA LIPIŃSKA, „WALAER, Z. BATYCKA, DYMSZA I TAD. WESOŁOWSKI

MARADU

ENERGICZNY PRZETARNIK EL

dobrze wprowadzony w apteka, składach aptecznych, szpitalach etc. poszukiwany na wsi. Wiadomie przez poważną firmę, zazwyczaj dawne zgłoszenia z podaniem referencji kierować pod: „ABC 127" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, p. r. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Kupno i sprzedaż

Z POWODU WYJAZDU sprzedaję tanio meble, jak: stoły, sofy, kanapy, umywalki i inne rzeczy: aparat fotograficzny f-my „Contessa Nettle" — z mig. szterk. — rozm. 10×15 — obj. „Carl Zeiss" światłosła 3.5; tele — objektyw i inne przybory. Łotgr. Tamże kupię 3 — 4 lampowy radjoodbiornik. — Okopówka 6 — 19.

niesvieska

— „WYCHOWAWCZA" DZIAŁALNOŚĆ P. PRZODOWNIKA W SNOWIE. Zewnętrzem dzisiejszych czasów jest, między innemi, powszechnie obserwowane zjawisko zaniku uczuć humanitarnych, rozluźnienia obyczajów, tak u starszej, jak i młodszej generacji dzisiejszego społeczeństwa. Szerzące się zło, demoralizacja, budzi zlepdzi i troskę o przyszłość naszego kraju. Kwestją pilną jest wytężona akcja czynników odpowiedzialnych, celem zapobieżenia rozwodzeni zdziczenia obyczajów. A już nie trzeba chyba udowadniać, że to najmłodsze pokolenie, cieszą przyszłość, stanowią wszelkiemi siłami uchronić od demoralizującego wpływu doby obecnej.— Szkoła polskiego wadność zadania i nauczyciel nie skąpi sił na udowodn, by tej rzeczy wpływom, działających na rozwój dzieciowy wychowańców, jaka mu przypada w udziale, wyłoczyniać w całej pełni. Niestety, większość wysiłków wychowawczych idzie na marne, paraliżowane przez gorszący wpływ dorosłych. Z wielką przykrością stwierdza się fakty demoralizującego wpływu osób, które mimo z natury przestawnych obowiązków społecznych pedagogicznych, jednak już nie współdziałać w pracy wychowawczej, służyć przykładem wzorowego obywatela, to przynajmniej nie umieszczają wychowawcy nauczycielem swemi gorszącemi wybrykami. Bo gdzież tu może być mowa o skutecznem rozwijaniu uczuć ogólno-ludzkich u młodszego wychowańca, jak realizować piękne hasło „Miłej bliźniego i przyrodę", jeśli to dziecko widzi, bo słyszy, jak (w mian Słowiańpow, niedzielnego), pan przodownik strzela do dużego rasowego psa z flowera dla wyprobowania celności swych strzałów. — Jak zrozumie szczerze dla nie popędów sadystycznych jeśli zmiana tego psa po wyleczeniu strzela dla odmiany pan st. posterunku wy (zmiana z Bernem), w gronie przyjaciół jako dobrzy celność i demonstrując z zadowoleniem po dokonanej bohaterskiego czynu, że pies dobrze trafiony i uspokojony go teraz zlec wyleczą. Krótcy wnosząc wychowało pogróżka, że gdyby tak pełnego jakiemś cudem wyżłrzło się to nie omieszka przy sposobności jeszcze raz zademonstrować celność swych strzałów.

Tego rodzaju zdarzenie obyczajów, przejawiające się u dziedzictwa, dorosłych mają być z całą bezwzględnością potępione przez opinię publiczną, jako wysoce demoralizujące. W polach pedagogicznych chcemy widzieć pracowników szlachetnych, którzy zagrzewać byli strzałami ludu i bezpieczeństwa publicznego, a nie drażniłkiem dodatkiem wpływów wychowawczych.

Nauczyciel.

Lekarze

DOKTOR Janina PIOTROWICZ-JURCZENKOWA ordynator Szpit Sawicz choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przyjmuje się **Wileńska 34 II piętro** przyjmuje od 5 — 7 wiecz.

DOKTOR **Blumowicz** T. BETTING I K. I A. PUNGIER uznane za najlepsze w kraju. — Sprzedaż na raty i wynajęcie. — Kijowska 4, H. Abel w WIELKA 21, tel. 921. od 9 — 1 i 3 — 8 W.Z.P. 23

Dr. Wolfson weneryczne, moczopłciowe, skórne. Ul. Wileńska 7, tel. 10-67. dla kulturalnej osoby. od 9 — 1 i 4 — 8.

Lokale

POKÓJ DO WYNAJĘCIA Dąbrowskiego 12 m. 3

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru I-go z siedzibą w Wilnie przy ul. Zakrzewskiej 13 — 1, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 7 marca 1933 r. od godziny 10 rano w Wilnie przy ulicy zaułek Wodociągowy 22 - 6 odbędzie się licytacja ruchomości należącego do Mikołaja Czerwińskiego majątku ruchomego składającego się z mebli, ram inspektowych i mat słomianych, oszacowanego na sumę zł. 991 gr. —

Komornik STEFAN WOJCIECHOWSKI.

Baczność! Zanim dacie ogłoszenie do pism miejscowych wileńskich ceny ogłoszeń i żądajcie kosztorysów z bezwzględnym przekonacie się, iż ogłoszenie do **SŁOWA** oraz do wszystkich pism **TANIO i bardzo wygodnie jest załatwić** za pośrednictwem **Biura Reklamowego S. GRABOWSKIEGO** Garbarska 1, tel. 82.

GABINET Racjonalnej kosmetyki leczniczej Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

URODĘ

kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, używa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Horsona" osobiste. Masaż. Wyszukanie włosów, indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.

Codziennie od g. 10—6.

W. Z P

rodzieja, gdzie tamtejsza młodzież żegnała Go z muzyką strzały odhotnicze.

Śmiało można powiedzieć, że dotąd nikogo nie żegnano tak owacyjnie w Nieświeżu. — gdyż trzeba przyznać, że księdza Jubilat zasłużył w najmniejszej na takie pożegnanie dydaktyczną znoną swoją pracą. —

„Szczęść Mu Boże" na nowej placówce!

Elszt.

Wydawca: Stanisław Kaczkowski. Drukarnia wydawnicza „SŁOWA" Redaktor w/z Witold Tatarzyński.